

Krystian Saja

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0002-5580-6218

INTERDYSCYPLINARNOŚĆ JAKO DROGA DO KONSILIENCJI I JEJ OBECNOŚĆ W BADANIACH LITERATUROZNAWCZYCH

Streszczenie: Nauki humanistyczne do dziś przeciwstawiają się nowoczesnemu paradygmatowi badań naukowych. Jest nim szeroko pojęta interdyscyplinarność. Dokonane podziały na wąskie specjalizacje doprowadziły do wykształcenia się prostych ścieżek rozwojowych w każdej z dyscyplin. Tymczasem nauki ścisłe oraz nauki humanistyczne stale się przenikają. Następuje między nimi naturalna, nieunikniona interakcja. Rozszerzenie nomenklatury oraz zaplecza metod badawczych humanistyki o zagadnienia i teorie pochodzące z nauk ścisłych może się okazać niezwykle przydatne. Tekst jest poświęcony interdyscyplinarności, rozpatrywanej na gruncie humanistycznym, ze szczególnym uwzględnieniem literaturoznawstwa.

Słowa kluczowe: teoria literatury, literaturoznawstwo, nauki humanistyczne, nauki ścisłe, konsilencja, interdyscyplinarność

INTERDISCIPLINARITY AS A PATH TO CONSILIENCE AND ITS PRESENCE IN LITERARY STUDIES

Summary: To the present day, the humanities are opposed to the modern paradigm of scientific research. It is broadly interdisciplinary. Divisions into narrow specializations led to the emergence of simple development paths in each of the disciplines. Meanwhile, exact sciences and the humanities are constantly intermingling. There is a natural, unavoidable interference between them. Expanding the nomenclature and background of humanities research methods to include issues and theories from exact sciences can prove extremely useful. The text is devoted to interdisciplinarity, considered in the humanities, with particular emphasis on literary studies.

Keywords: literature theory, literary studies, humanities, science, consilience, interdisciplinarity

Współczesna nauka, wkraczając w niezbadane przestrzenie dociekań oraz doświadczeń, wymaga od nas zmiany w sposobie jej postrzegania. Dotychczasowy paradygmat badawczy, skupiony na wąskich specjalizacjach poszczególnych dziedzin, staje się niewystarczający z przyczyn formalnych. Jest to spowodowane faktem, że co najmniej w przestrzeniach bliskich fizyce newtonowskiej, osiągnęliśmy granice naszych możliwości w posługiwaniu się wykładnią silnie zharmonizowanych, hermetycznie zamkniętych dyscyplin. Wiedza z poziomu jednowymiarowego paradygmatu rozszerza swoją interakcję na pola dziedzin pokrewnych oraz dotychczas odległych, a „nawet między odległymi na pozór dyscyplinami mogą istnieć związki, choćby i bardzo

pośrednie”¹. Nie istnieje dziś dyscyplina, która byłaby w całości autonomiczna bądź odizolowana od innych². Rozważając sens działań interdyscyplinarnych w niniejszym artykule, wskażę ich teoretyczne uzasadnienie, skupiając się w szczególności na zagadnieniach literaturoznawczych. Odwołam się przy tym do idei konsiliencji, rozumianej jako model poszukiwania wzajemnych zależności oraz związków między zjawiskami, badanymi przez specjalistów z różnych dyscyplin naukowych³. Wydaje się, iż w niedalekiej przyszłości działania interdyscyplinarne mogą się przyczynić do formalnych i funkcjonalnych przewartościowań humanistyki oraz zniesienia istniejących barier poznawczych natury nie-humanistycznej w obrębie analizy i interpretacji dzieła literackiego. Powyższe procesy są obecne na gruncie literaturoznawczym, lecz dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie wydają się niewspółmierne do potencjalnych możliwości.

Konsiliencja jako model utopii poznawczej

W świecie zdominowanym przez wszechobecną informację, która staje się przyczyną poznawczej dezorganizacji, uzasadnione wydają się dalsze próby wyznaczenia wspólnego algorytmu, opisującego skonsolidowany Wszechświat. Idea jedności wiedzy to jak dotąd utopijny projekt, którego nie można rozważać z punktu widzenia pełnoprawnej teorii naukowej. Obecnie jest on raczej popularnonaukową abstrakcją, aspirującą do roli teorii. Jak już wspominałem, odnosi się ona do zacierania barier metodologicznych między poszczególnymi dyscyplinami. Tym samym konsiliencja stanowi wielowymiarową perspektywę epistemologiczną, której nie można lekceważyć. Zbliżanie się do ideału jedności wiedzy, każdorazowo otwiera przed badaczem szerokie spektrum nowych metod empirycznych, które wzbogacają i pogłębiają analizy poznawcze. Jak słusznie stwierdził Albert Einstein: „To cudowne uczucie dostrzec jedność w złożonym kompleksie zjawisk, które przy bezpośredniej obserwacji sprawiają wrażenie rzeczy zupełnie ze sobą niezwiązanych”⁴. Fizyk dążył do połączenia wszystkich teorii „w jeden zwięzły system łączący przestrzeń z czasem i ruchem, grawitację z elektromagnetyzmem i kosmologią. [...] Zbliżył się do tego upragnionego świętego Graala fizyki, ale nigdy nie zdołał do niego dotrzeć”⁵. Obecnie niewiele się w tej kwestii zmieniło, choć współczesna fizyka (przede wszystkim kwantowa) dokonała istotnego skoku naprzód.

Dawid Deutsch, jako spadkobierca idei jedności wiedzy, sugeruje, że jest to stan możliwy do uzyskania w niedalekiej przyszłości. W pracy *Struktura rzeczywistości* po-

¹ A. Grobler, *Metodologia nauk*, Kraków 2006, s. 200.

² Zob. G. Gozzer, *Interdisciplinarity. A Concept Still Unclear*, „Prospects” 1982, vol. 12, nr 3, s. 281-292.

³ Hasło: *Konsiliencja*, <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/konsiliencja.html> [dostęp: 2.03.2023].

⁴ Cyt. za: E.O. Wilson, *Konsiliencja. Jedność wiedzy*, przeł. J. Mikos, Poznań 2002, s. 11.

⁵ *Ibidem*, s. 11-12.

szukuje złotego środka na stworzenie tak zwanej *Teorii Wszystkiego*. Ma ona polegać na sprecyzowaniu nowej, uniwersalnej teorii, wyjaśniającej wszystko, co mieści się w obszarze ludzkiego poznania. Deutsch podkreśla, że: „rozumienie nie zależy od znajomości wszelkiej liczby faktów samych w sobie, ale od posiadania prawidłowych pojęć, wyjaśnień i teorii. Jedna stosunkowo prosta teoria o szerokim zasięgu stosowania może obejmować sobą nieskończoność nieprzyswajalnych faktów”⁶. Teoria Wszystkiego miałaby polegać na połączeniu fundamentalnych teorii, do których należą: teoria kwantów, ewolucji, obliczeń (algorytmów komputerowych) oraz epistemologii. Dzięki wskazanej symbiozie będziemy w stanie uzyskać jednolity poziom zrozumienia otaczającej nas rzeczywistości⁷. Deutsch zauważa, że między wskazanymi teoriami istnieje tak wiele powiązań, że niemożliwe jest opanowanie jakiegokolwiek z dziedzin przy nieznanym pozostałych⁸. Przenikanie się dyscyplin naukowych jest dziś czymś naturalnym, powszechnym i nieuniknionym, a każde tego typu działanie przybliży nas do wyznaczenia uniwersalnej teorii. Problem w tym, że jak dotąd żaden ze współcześnie żyjących fizyków nie był w stanie wskazać błędu w obliczeniach Einsteina, w zakresie teorii grawitacji, który uniemożliwia synchronizację fundamentalnych teorii.

Powyzsza koncepcja nie jest niczym nowym. Już w starożytnej Grecji wskazywano wymierne korzyści związane z łączeniem ze sobą różnych obszarów wiedzy. Czynił to na przykład joński filozof przyrody Tales z Miletu⁹. Podobne myśli pojawiały się naprzemiennie w różnych epokach historycznych. Warta wzmianki jest chociażby propozycja *Mathesis Universalis*, czyli rachunku uniwersalnego Kartezjusza, rozwinięta przez Gottfrieda Wilhelma Leibniza, a także koncepcja uniwersalnego zapisu wszelkich praw życia¹⁰. W kontekście filozoficznym, jako pierwszy słowa *consilience* użył William Whewell w 1840 roku. W pracy *The Philosophy of the Inductive Science* teoretyk pisał o „zbieganiu się” wiedzy dzięki łączeniu faktów i opartych na nich teorii empirycznych z różnych dziedzin w jedną wspólną teorię wyjaśniającą¹¹. Powyższe założenie miało zachęcać do poszukiwania nowych powiązań tam, gdzie dotąd wydawało się to

⁶ D. Deutsch, *Struktura rzeczywistości*, przeł. J. Kowalski-Glikman, Warszawa 2007, s. 11.

⁷ *Ibidem*, s. 33.

⁸ *Ibidem*, s. 11.

⁹ To stąd pochodzi powiedzenie Wilsona o „jońskim zauroczeniu”.

¹⁰ *Mathesis universalis* (łac., „nauka powszechna”, „rachunek uniwersalny”), nazwa projektowanej przez Leibniza metody rachunkowej, która miała umożliwić rozwiązywanie, za pomocą uniwersalnego, sztucznego języka, będącego rodzajem powszechnej nomenklatury (*characteristica universalis*), wszelkich naukowych problemów (zob. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/mathesis-universalis;3938605.html> [dostęp: 12.10.2022]; zob. również: E. Erdmann, *Urzeczywistnienie „Characteristica Universalis” Leibniza*, Poznań 1928; W. Marciszewski, „*Mathesis Universalis*” na nasze czasy. Wkład Fregego, Cantora i Gödla, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2011, nr 4, 190).

¹¹ Whewell opisał powyższe działania w pracy zatytułowanej: *The Philosophy of the Inductive Sciences* (Londyn 1840).

niemożliwe. Pozwoli to ujrzeć przedmiot badań w całej jego złożoności, a także opisać go z różnych perspektyw.

O konsilencji w charakterze „wielkiej idei” pisał również Walter Jackson Ong, mówiąc o „słowie poddanym technologii”. Jego filozofia stała się punktem wyjścia dla rzeszy naukowców – przedstawicieli wielu dyscyplin¹². Z kolei w roku 1937 w Chicago zaproponowano, zainspirowaną koncepcją jedności wiedzy, tak zwaną Ogólną Teorię Systemów. W jej opracowaniu uczestniczyli przedstawiciele rozmaitych dziedzin naukowych, w tym biolog (twórca teorii Ludwig von Bertalanffy), biomatematyk (Anatol Rapoport), twórcy teorii informacji (Norbert Wiener i Claude Shannon), twórcy teorii gier (John von Neumann oraz Oscar Morgenstern), ekonomiści, lekarze, filozofowie, cybernetycy, a także biochemicy¹³. Drogą do konsilencji jest tworzenie tak zwanych hybrydycznych dziedzin wiedzy. O ile na polu nauk ścisłych jest to zadanie stosunkowo proste, to stworzenie połączeń między naukami ścisłymi a humanistyką wydaje się o wiele trudniejszym wyzwaniem¹⁴. Ich przedmiot badań wydaje się bowiem radykalnie odmienny, a uzyskanie wspólnej wykładni niemalże niemożliwe.

Jedność wiedzy jest dziś postrzegana jako przywilej posługiwania się wspólną wykładnią definicyjną i teoretyczną oraz ich praktycznym zastosowaniem w rozmaitych dziedzinach. Do istotnym problemów współczesności należą liczne nadużycia, wynikające z powyższych praktyk, w tym podmienianie synonimicznych pojęć, które potęguje chaos definicyjny. Od ponad dwudziestu lat są one źródłem krytyki, na przykład w pracy Alana Sokala i Jeana Bricmonta *Modne bzdury: o nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*¹⁵. Przemieszczenie wykładni i zastępowanie jednych pojęć innymi rzeczywiście nie wnosi wymiernych korzyści do interdyscyplinarności badań naukowych. Jest to źródło wielu konfliktów i zwyczajnej śmieszności, na którą narażeni są poszczególni badacze.

Istotniejszą kwestią od wprowadzenia zmian w teaurusie pojęciowym jest możliwość użycia wypracowanych przez poszczególne dziedziny algorytmów postępowania w czynnościach analityczno-badawczych. Celem tych działań jest zbudowanie nowego interdyscyplinarnego modelu analitycznego, który miałby uniwersalne zastosowanie. To w powyższej perspektywie należy poszukiwać szansy na hybrydyzację nauk ścisłych z humanistyką, która przyczyniłaby się do uzyskania wymiernych korzyści interpretacyjnych. Nie zakładam przy tym bezpośredniego implikowania – na przykład na

¹² Zob. W. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin 1992.

¹³ Zob. L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, przeł. E. Woydyłło-Woźniak, Warszawa 1984.

¹⁴ E. Chrzanowska-Kluczevska, *Konsilencja, czyli o porozumieniu między naukami w trzecim tysiącleciu*, „Półrocznik Językoznawczy Teritum. Teritum Linguistic Journal” 2016, 1 (1-2), s. 42.

¹⁵ Zob. A. Sokala, J. Bricmonta, *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa 2004.

grunt literaturoznawstwa lub teorii literatury – skomplikowanych obliczeń, czy też eksperymentów z nauk ścisłych. Byłaby to rzecz niepotrzebna, dająca argumenty przeciwnikom idei interdyscyplinarności. Sugeruję zastosowanie praktyczne tez ogólnych, uzyskanych z powyższych działań. Innymi słowy w naukach humanistycznych korzystać będziemy z esencji wiedzy wyprowadzonej z nauk ścisłych, w tym z potencjału gotowych algorytmów analitycznych i empirycznych oraz procesów, które łączyć będziemy z czynnościami stricte humanistycznymi. Nie mam na myśli popularyzowania osiągniętego kompendium, gdyż działania tego typu wytracają sens działań interdyscyplinarnych. Chodzi tu raczej o szukanie logicznych i sensownych relacji między na pozór odmiennymi paradygmatami oraz budowanie między nimi interakcji, w celu dogłębnego przestudiowania postawionej tezy lub problemu badawczego.

Wypracowane, gotowe teorie wywodzące się na przykład z nauk przyrodniczych od lat z powodzeniem implikujemy na przestrzeni analizy dzieła literackiego, opisując świat przedstawiony utworu, a aspekty fizykalności świata i ich złamanie w fikcji literackiej znakomicie obrazują oraz wyjaśniają uniwersum w rozmaitych gatunkach literackich. Tym samym informatyka, matematyka, kosmologia, astronomia, biologia, kognitywistyka, neurologia i inne nauki nie-humanistyczne potrafią wyjaśnić literaturoznawcom na przykład kwestie projektowania i działania dzieł cyfrowych, reguł budowy i ontologii świata przedstawionego, reakcji neurologicznych zachodzących podczas kreacji twórczej, jak i odbioru dzieła literackiego itp. Wymienione dyscypliny proponują również szereg procesów poznawczych wpływających na odbiór dzieła.

Podstawowych argumentów przemawiających za powrotem do idei jedności wiedzy dostarcza Wszechświat, który, jak wiadomo, pozostaje idealnie zestrojony, a całe uniwersum jest podobne do struktury matematycznej¹⁶. Jest to zgodne z tezami Izaaka Newtona, który prezentował zasady matematycznego opisu rzeczywistości. Wiele lat później Brandon Carter sformułował tak zwaną *silną zasadę antropiczną*¹⁷. Głosi ona, że zmiana jakiegokolwiek wartości liczbowej z ogólnych parametrów zestrojonego Wszechświata, może mieć swoje konsekwencje w postaci zagłady życia ziemskiego. Doskonała w swej formie jedność matematyczna istnieje zatem w kosmologii i ma niebywałe znaczenie dla naszego istnienia.

Podobnie budowa biologiczna człowieka polega na idealnej spójności. Powszechnie znanym i nieco już przebrzmiałym stwierdzeniem jest idea głosząca, że człowiek funkcjonuje niczym maszyna, poprzez związek poszczególnych ścięgien, przekładni,

¹⁶ M. Tegmark, *Nasz matematyczny Wszechświat. W poszukiwaniu prawdziwej natury rzeczywistości*, przeł. B. Bieniuk, E.L. Łokas, Warszawa 2015, s. 53.

¹⁷ M. Klisowska, *Dzieje idei Wszechświata. Elementy kosmologii*, Rzeszów 1996, s. 94; B. Carter, *Large Number Coincidences and the Anthropic Principle In Cosmology*, <http://adsabs.harvard.edu/full/1974IAUS...63..291C> [dostęp: 22.09.2019].

dźwigni oraz pomp, które wzajemnie na siebie oddziałują¹⁸. Tym samym istota ludzka również jest matematyczna¹⁹. Nasze cechy fizyczne są zaprogramowane genetycznie, a gen jest zestawem algorytmów matematycznych²⁰. Warto przytoczyć w tym miejscu słowa Galileusza, który słusznie zauważył:

Filozofia zawarta jest w tej przeogromnej księdze, którą ciągle mamy otwartą przed oczami (nazywam tę księgę wszechświatem). Jednakże nie można jej pojąć, jeśli wpierv nie pozna się języka, nie pozna się liter, w których została ona napisana. A księga ta została napisana w języku matematyki, i jej literami są trójkąty, koła i inne figury geometryczne; bez tych środków niemożliwe jest dla człowieka zrozumienie słowa w niej zapisanego; bez nich udziałem człowieka jest próżne błąkanie się po ciemnym labiryncie²¹.

Matematyka jest istotnym elementem spajającym formy zastane w uniwersum, lecz nie jest jedynym ogniwem jedności wiedzy.

Potrzeba konsilencji objawia się również na gruncie mechaniki kwantowej. W roku 1956 Hugh Everett III sformułował koncepcję wielu światów²². Sprzeciwił się w ten sposób dominującej interpretacji mechaniki kwantowej Nielsa Bohra, mówiącej, że niewielkie obiekty zwane kwantami pozostawały w tak zwanym stanie superpozycji funkcji falowej, do momentu zaistnienia aktu obserwacji²³. Teoria wszechświatów równoległych głosi, że całe uniwersum jest rozszerzającym się ewolucyjnie zwartym układem, w którym wszystko, co może się zdarzyć, na pewno się stanie. Obserwator nie redukuje położenia cząstek. Każdy stan superpozycji jest jednakowo rzeczywisty, występuje w tym samym momencie, lecz w innym, równoległym wszechświecie. Dziś mówimy już oficjalnie o multiwszechświecie jako konglomeracie wszechświatów. Odkrycia kosmologiczne, w tym te dotyczące ciemnej materii oraz czarnej dziury, sugerują, że wszechświaty równoległe rzeczywiście istnieją.

Wspomniana ciemna materia to hipotetyczna substancja nieemitująca oraz nieodbijająca promieniowania elektromagnetycznego. Jej istnienie zdradzają odchylenia trajektorii fotonów światła wyemitowanych w przestrzeń oraz obecny w niej efekt anty-grawitacji. Przestrzeń Wszechświata stale się rozszerza, ponieważ wzrasta ilość ciemnej

¹⁸ Zob. J.O. de la Mettrie, *Człowiek – maszyna*, przeł. S. Rudniański, Warszawa 1984.

¹⁹ Zob. I. Stewart, *Matematyka życia. Jak równania pomagają odkrywać tajemnice natury*, przeł. B. Bieniok, E.L. Łokas, Warszawa 2014.

²⁰ Zob. R. Dawkins, *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny, Warszawa 2012.

²¹ G. Galilei, *Waga probiercza*, przeł. A. Maciąg, T. Sierotowicz, Kraków-Tarnów 2009, s. 55.

²² J. Gribbin, *W poszukiwaniu multiwszechświata*, przeł. J. Popowski, Warszawa 2010, s. 40-53.

²³ Funkcja falowa – „fala towarzysząca każdej cząstce elementarnej. Jest to matematyczny opis fali prawdopodobieństwa opisującej położenie każdej cząstki. [...] W teorii kwantowej materia składa się z cząstek punktowych, ale prawdopodobieństwo znalezienia cząstki w danym miejscu dane jest funkcją falową” (M. Kaku, *Wszechświaty równoległe. Powstanie wszechświata, wyższe wymiary i przyszłość kosmosu*, przeł. E. L. Łokas, B. Bieniok, Warszawa 2005, s. 352).

materii²⁴. Z kolei czarne dziury mają być czymś na wzór spoiwa, łącznika stanowiącego bramę między równoległymi, alternatywnymi wszechświatami. Rozważając hipotezę o konsilencji, bardzo łatwo odnaleźć analogię do powyższych koncepcji. Wskazała ją na przykład Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska, pisząc:

Postępując się [...] porównaniem zaczerpniętym z teorii hiperprzestrzeni i światów równoległych, wedle której mogą istnieć paralelnie do siebie światy nic o sobie nie wiedzące i pozbawione możliwość komunikacji (o ile nagle nie otworzy się pomiędzy nimi tunel), współcześni naukowcy z odległych dziedzin, jeśli nie uczynią wysiłku, by wyjść ze swego uniwersum, będą jak owe światy równoległe lub samotne monady Leibniza, zamknięte we własnej hermetycznej skorupie. W opinii amerykańskiego fizyka Michio Kaku [...], na szczęście nie jest modny dziś typ niekomunikatywnego uczonego w obdartym swetrze – naukowiec powinien być dobrze ubranym erudytą i światowcem, zwracającym swe ucho ku językowi kolegów z innych, odległych dziedzin, z innych światów równoległych²⁵.

Edward Wilson domniema, iż w niedalekiej przyszłości: „Poszczególne dyscypliny nauk społecznych nie znikną, ale przybiorą zupełnie inną postać. W trakcie tego procesu nauki humanistyczne – od filozofii i historii po etykę, religioznawstwo oraz historię sztuki i estetykę – zbliżą się do nauk przyrodniczych, a częściowo się z nimi stopią²⁶. Obszar spekulacji na temat możliwości przenikania się dyscyplin naukowych jest niemal nieograniczony. Być może granice interdyscyplinarności istnieją tylko w naszym umyśle. Stanowią sztuczną barierę dla ludzkiego systemu poznania, który nie jest doskonały. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby poszukiwać współzależności interdyscyplinarnej także na polu nauk humanistycznych, dotychczas bezpiecznie milczących na potrzebę naukowej jedności.

Interdyscyplinarność w literaturoznawstwie

Najistotniejszym wyzwaniem współczesnego literaturoznawstwa, jak i całej humanistyki, jest uzyskanie pełnej legitymizacji dla posługiwania się paradygmatem interdyscyplinarnym. Pod pojęciem interdyscyplinarności rozumiem za Basarabem Nicolescu ideę opierającą się na pojęciu transfuzji i fuzji pojęć, metod lub danych, zachodzących między dwiema lub kilkoma dyscyplinami, co w konsekwencji prowadzi do wytworzenia nowego sposobu postrzegania materiału empirycznego, a nawet do generowania nowych dyscyplin²⁷. Niechęć części środowiska humanistycznego do nowoczesnych

²⁴ Zob. P. Davies, *Kosmiczna wygrana. Dlaczego Wszechświat sprzyja życiu?*, przeł. B. Bieniok, E.L. Łokas, Warszawa 2008, s. 135-140.

²⁵ E. Chrzanowska-Kluczevska, *op. cit.*, s. 48.

²⁶ E.O. Wilson, *op. cit.*, s. 20.

²⁷ B. Nicolescu, *Transdisciplinarity as Methodological Framework for Going Beyond the Science-Religion Debate*, „Transdisciplinarity in Science and Religion”, Curtea Veche Publ., 2007 No. 2, s. 39.

oraz obcych metodologii, zapożyczanych z innych dyscyplin naukowych, to istotna bariera krępująca myśl interdyscyplinarną oraz komparatystyczną. Znaczna część literaturoznawców swoją uwagę poświęca przede wszystkim tradycyjnemu paradygmatowi hermeneutycznemu. Dotyczy to w szczególności starszego pokolenia badaczy, głęboko osadzonego w przeszłości. Większość też interdyscyplinarnych i komparatystycznych stosowanych w literaturoznawstwie oscyluje wokół tak zwanego względnego bezpieczeństwa. Mam na myśli operowanie niemal wyłącznie paradygmatami dziedzin pokrewnych, które w naturalny sposób koresponduje z literaturą.

Do postmodernistycznych nurtów (inter)dyscyplinarnych należą między innymi *studia kultury*, *studia etniczne i postkolonialne*, *studia feministyczne i genderowe*. Odnoszą się one każdorazowo do pokrewnych paradygmatów, które bez trudu znajdują zastosowanie w studiach literaturoznawczych. Tak rozumiana interdyscyplinarność literaturoznawcza nawiązuje przede wszystkim do filozofii, historii, lingwistyki, religioznawstwa, psychologii, antropologii kultury, socjologii oraz muzykologii (dyskurs maładyczny). Podobnie kształtuje się sytuacja bliskich literaturoznawstwu badań porównawczych. Ponowoczesna komparatystyka ostatnich dekad, zarówno w ujęciu pragmatycznym, teoretycznym, jak i relatywistycznym, poszukuje analogii tam, gdzie fundament działań jest z natury humanistyczny²⁸. Ten naturalny „bufor bezpieczeństwa” badacza jest oczywiście czymś zrozumiałym, zważywszy na wieloletnią tradycję literaturoznawczą, lecz bywa zubażaniem realnych możliwości w zakresie prowadzenia interdyscyplinarnego dyskursu. Innymi słowy choć aktualne badania literaturoznawcze oraz kulturoznawcze są interdyscyplinarne w sposób immanentny, a wskazane badania poszerzają ogólny poziom wiedzy i zrozumienia rzeczywistości literackiej, to z ogólnego (globalnego) punktu widzenia nie spełniają one w pełni pokładanych w nich nadziei.

Jestem zdania, że nowych możliwości analityczno-poznawczych należy szukać tam, gdzie z założenia rzadko sięga literaturoznawca – w przestrzeni nauk ścisłych i przyrodniczych²⁹. Nauki ścisłe oraz nauki humanistyczne stale się przenikają, wspomagając się wzajemnie w momencie kryzysu jednych bądź drugich. Składniki naukowego tygła, w którym spoczywają wszelkie dziedziny wiedzy, ulegają silnej interferencji³⁰. Coraz częściej dochodzi do rozszerzenia nomenklatury oraz zaplecza metod badawczych humanistyki o zagadnienia i teorie pochodzące z nauk ścisłych. Przywrócenie naukom ścisłym ich należnego miejsca w umyśle humanisty jest dziś nauką koniecznością,

²⁸ Zob. A. Hejmej, *Interdyscyplinarność i badania komparatystyczne*, „Wielogłos” 2007, t. 1 (1), s. 41.

²⁹ O obecności nauk przyrodniczych w literaturoznawstwie pisała między innymi Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska już w roku 2008, za sprawą publikacji *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym* (Katowice 2008).

³⁰ Zob. M. Heller, S. Krajewski, *Czy fizyka i matematyka to nauki humanistyczne?*, Kraków 2014; M. Heller, *Czy fizyka jest nauką humanistyczną?*, Kraków 2016.

wynikającą z gwałtownego rozwoju powszechnej wiedzy o rzeczywistości³¹. Co ważne, jest to konieczność wzajemna. Nie ulega wątpliwości, że naturalnym językiem opisu skomplikowanych zagadnień z nauk ścisłych są treści humanistyczne. Zasady gramatyki, leksyki, semantyki oraz składni umożliwiają sporządzanie skomplikowanych opisów eksperymentów naukowych oraz dookreślanie i definiowanie nowych odkryć. Można zaryzykować stwierdzenie, że nie ma nauk matematyczno-przyrodniczych bez ich osadzenia w kontekście humanistycznym. Ponadto pogłębianie specjalizacji nauk już dawno przestało być opłaczalne poznawczo, ponieważ:

Wartość dodana powstająca na styku dyscyplin bierze się najpewniej stąd, iż badacz dotąd praktykujący na jednym polu dociekań, na nowe pole przechodząc, zaczyna wobec pola nowego stosować ramy pojęciowe (metafory i ich sieci) przyswojone na polu dotychczasowym. Dzięki temu często odsłaniają się niedostrzegane wcześniej właściwości zjawisk w danej dziedzinie dociekań już dośzczętnie – zdać by się mogło – wyeksplorowanych³².

Nauki ścisłe od dawna czerpią korzyści wynikające z interferencji swoich poszczególnych wykładni. Do podobnych wniosków doszły wprawdzie nauki humanistyczne, lecz, jak już pisałem, czerpią one inspiracje jedynie z dziedzin pokrewnych. Żywię nadzieję, że czymś naturalnym stanie się dla nich multidyscyplinarność w dalekiej lub niedalekiej przyszłości. To nieunikniona konieczność chwili, w której pod znakiem zapytania stoi dalszy los humanistycznych praktyk badawczych. Przekraczanie barier metodologicznych i zwracanie się w kierunku odmiennych gałęzi wiedzy, uczyni z literaturoznawstwa naukę w pełni otwartą, właściwą wymaganiom, jakie stawia badaczom współczesność. Oczywiście pełna zgodność metodologiczna i empiryczna z poszczególnymi dyscyplinami nie jest osiągalna. Warto za to stawiać pytania i poszukiwać odpowiedzi, choćby i przeczących.

Marian Gorynia trafnie zauważa, że „Tendencja do interdyscyplinarnego oglądu rzeczywistości jest związana z ontologią świata rzeczywistego jako bytu (struktury/systemu) złożonego i z natury wielodyscyplinarnego”³³. Jak już wspomniałem, to struktura Wszechświata wymusza na nas pewien system wartości oraz działań. Właściwe odczytanie skomplikowanej, hybrydycznej algorytmiki otaczającego nas świata pozostaje największym wyzwaniem ludzkości. Zbliżamy się do celu za każdym razem,

³¹ Pamiętajmy, że od czasów antycznych wielcy myśliciele byli na równi poetami, filozofami, matematykami, astronomami i przyrodnikami, co przyczyniło się do powstania jednych z najwybitniejszych dzieł naukowych, literackich i filozoficznych w historii ludzkości. Istotnym błędem wydaje się trwanie w schematach rozłamu.

³² A. Zybortowicz, M. Gurtowski, K. Tamborska, M. Trawiński, J. Waszewski, *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Kraków 2015, s. 36.

³³ M. Gorynia, *Klasyfikacja nauk ekonomicznych – dywergencja czy konwergencja? Posiedzenie Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN w dn. 19.09.2013, 2013*, www.kne.pan.pl/index.php/posiedzenia-kne-pan [dostęp: 16.07.2018].

gdy odkrywamy nowe sieci powiązań poszczególnych praw natury. Prawa te nie są kształtowane jedynie przez nauki przyrodnicze. Także humanistyka przyczynia się do złamania naturalnego kodu uniwersum. Świat jest z natury humanistyczny, a to, co humanistyczne zazwyczaj opiera się na fundamencie fizykalnym.

Tym samym w literaturoznawstwie nie bez znaczenia pozostają takie dyscypliny naukowe jako matematyka, fizyka, astronomia, biologia czy chemia. Świat przedstawiony w dziele literackim bywa odbiciem (realizm, naturalizm) lub zaprzeczeniem (np. fantastyka i literatura kontryfaktyczna) świata realnego. Innymi słowy jest on zapożyczony z rzeczywistości fizykalnej lub łamie obecne w niej prawa. Kształtując dzieło literackie, autor każdorazowo odwołuje się do znanego mu świata, z jego prawami oraz zasadami, przestrzegając ich bądź celowo je łamiąc. Jest to zatem fizykalny „nasz” Wszechświat lub świat alternatywny – wszechświat równoległy. Człowiek oddycha w nim powietrzem, odczuwa ciepło słoneczne, jest zbudowany z tkanki, podróżuje do gwiazd lub wnętrza Ziemi, pływa po morzach i oceanach itd. Ostatecznie można przyjąć, że wykreowany świat przedstawiony reprezentuje uniwersum, w którym żyjemy lub jeden z wszechświatów równoległych, w których może następować inny scenariusz zdarzeń. Analogiczna sytuacja dotyczy postaci literackich. Bywają one bezpośrednim odbiciem osób z krwi i kości lub też wykreowanymi przez autora postaciami fikcyjnymi. Ponadto mogą być one hybrydami, na przykład zwierzęco-ludzkimi, istotami monstualnymi, potworami, bogami itp. Autor scala przestrzeń utworu literackiego, z jego przestrzenią fizykalną, postaciami i zdarzeniami, z kompendium wiedzy zawartej w reprezentacjach neuronalnych, czyli w trwałych śladach pamięciowych po ulotnych wrażeniach z otaczającego nas świata³⁴. Innymi słowy umysł ludzki, będący częścią matematycznego uniwersum, buduje metafory pojęciowe elementów percypowanej rzeczywistości, którymi posługuje się autor w akcji kreacji dzieła literackiego³⁵. To kolejny przykład tego, jak bardzo istotna jest naukowa interdyscyplinarność w literaturoznawstwie.

Ryszard Nycz krytykuje utopię interdyscyplinarności, zaznaczając, że uzyskanie z jej pomocą całościowego, zintegrowanego opisu danej dziedziny przedmiotowej jest z natury niemożliwe:

[...] utopia interdyscyplinarności: solidarnie przez przedstawicieli różnych dyscyplin podejmowanych badań, które doprowadzić powinny do zintegrowanego opisu całej danej dziedziny przedmiotowej, opisu, który mógłby być współczesną wersją dawnego ideału pełnego, pewnego i obiektywnego. Utopię tę podsyca łatwo obserwowalna dziś skłonność do swobodnego wykorzystywania narzędzi różnych dyscyplin, w tym literaturoznawstwa. [...] Tymczasowym rezultatem interdyscyplinarnych poszukiwań jest wszakże nie tyle zintegrowanie owych wyników poznania uzyskiwanych z różnych punktów widzenia, co raczej pogłębianie się tendencji do rozproszenia. Nowe słowniki pojęciowe rozmaitych współczesnych koncepcji teoretycznych są bowiem nie tylko nie przekładalne nawzajem

³⁴ M. Spitzer, *Jak uczy się mózg?*, przeł. M. Guzowska-Dąbrowska, Warszawa 2007, s. 22.

³⁵ Zob. P. Stockwell, *Poetyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2002.

na siebie, lecz także niesprowadzalne do jakiegoś języka meta czy interteoretycznego, który mógłby zintegrować aspektowe wyniki poznania³⁶.

Oczywiście zgadzam się z opinią, że nierealne jest uzyskanie obiektywizmu poznawczego metodą interdyscyplinarną. W idei tej nie chodzi jednak o wyznaczenie prawd obiektywnych, ale o scenariusze i perspektywy poznawcze, które mają wzbogacić zaplecze analityczne. Ponadto prawdą jest, że nowe słowniki pojęciowe poszczególnych dyscyplin nie są wprost przekładalne na grunt literaturoznawczy, lecz przynajmniej część sposobów przeprowadzania analiz, jak i wyniki tych działań pozostają możliwe do zrozumienia oraz wykorzystania w badaniach humanistycznych. Jak pisze Małgorzata Kita o rozważaniach Nycza: „To minusy strukturalnego łączenia uprawiania różnych dyscyplin, tkwiące może bardziej na poziomie performacyjnym niż w istocie podejścia INTER. Są przecież niekwestionowane osiągnięcia fundamentalne: nowe perspektywy epistemologiczne, opis wzbogacony i pogłębiony”³⁷.

Podsumowanie

Współczesne próby interdyscyplinarne w naukach ścisłych pozwalają sięgać daleko poza obszar powszechnie znanej rzeczywistości. Przekraczamy w ten sposób przestrzeń klasycznej fizyki oraz mechaniki, sięgając po alternatywne rozwiązania, należące do zupełnie innej rzeczywistości (np. kwantowej). Nie ulega wątpliwości, że dążenie do jedności wiedzy poprzez działania interdyscyplinarne stają się podstawą rozwoju współczesnej nauki. Niewskazane jest dziś odrywanie poszczególnych dyscyplin od ogółu naukowego uniwersum. Tego typu postępowanie doprowadza do skrajnej izolacji i zaścianowości.

Potrzeba działań interdyscyplinarnych jest również zauważalna na gruncie literaturoznawczym, gdzie wyczerpują się dotychczasowe możliwości poznawcze. Nie oznacza to, że dotychczasowy aparat analityczny jest niewystarczający. Spełnia on należycie powierzone mu zadanie, lecz cierpi na syndrom „ptaka w klatce”, uwięzionego w wąskim, hermetycznie zamkniętym i niedostępnym laikom świecie specjalizacji. Przy udziale obcych paradygmatów dokonywane analizy mogą okazać się pełniejsze, a stawiane tezy oraz pytania interpretacyjne rzeczowe i bardziej atrakcyjne dla współczesnego odbiorcy. Oczywiście jestem świadomy, jak wielkim wyzwaniem jest stosowanie nowych

³⁶ R. Nycz, *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 29-30.

³⁷ M. Kita, *Razem: konsyliencja, interdyscyplinarność, transdyscyplinarność*, [w:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, red. M. Kita, M. Ślawska, t. 1: *Stan wiedzy i postulaty badawcze*, Katowice 2012, s. 21-22.

paradygmatów empirycznych tam, gdzie przedmiot badań jest radykalnie inny. Nie jest to jednak niemożliwe. Próby powyższych działań mogą doprowadzić do odkrycia zupełnie nowych ścieżek humanistycznych. To wielka szansa dla humanistyki na odświeżenie tradycyjnego warsztatu.

Bibliografia

- Carter B., *Large Number Coincidences and the Anthropic Principle In Cosmology*, <http://adsabs.harvard.edu/full/1974IAUS...63..291C> [dostęp: 22.09.2019].
- Chrzanowska-Kluczevska E., *Konsiliencja, czyli o porozumieniu między naukami w trzecim tysiącleciu*, „Półrocznik Językoznawczy Teritum. Teritum Linguistic Journal” 2016, 1 (1-2), ss. 40-49.
- Davies P., *Kosmiczna wygrana. Dlaczego Wszechświat sprzyja życiu?*, przeł. B. Bieniok, E.L. Łokas, Warszawa 2008.
- Dawkins R., *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny, Warszawa 2012.
- de la Mettrie J.O., *Człowiek – maszyna*, przeł. S. Rudniański, Warszawa 1984.
- Deutsch D., *Struktura rzeczywistości*, przeł. J. Kowalski-Glikman, Warszawa 2007.
- Erdmann E., *Urzeczywistnienie „Characteristica Universalis” Leibniza*, Poznań 1928.
- Galilei G., *Waga probiercza*, przeł. A. Maciąg, T. Sierotowicz, Kraków-Tarnów 2009.
- Gorynia M., *Klasyfikacja nauk ekonomicznych – dywergencja czy konwergencja? Posiedzenie Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN w dn. 19.09.2013, 2013*, www.kne.pan.pl/index.php/posiedzenia-kne-pan [dostęp: 16.07.2018].
- Gozzer G., *Interdisciplinarity. A Concept Still Unclear*, „Prospects” 1982, vol. 12, nr 3, ss. 281-292.
- Gribbin J., *W poszukiwaniu multiwszechświata*, przeł. J. Popowski, Warszawa 2010.
- Grobler A., *Metodologia nauk*, Kraków 2006.
- Hejmej A., *Interdyscyplinarność i badania komparatystyczne*, „Wielogłos” 2007, t. 1 (1), ss. 36-53.
- Heller M., *Czy fizyka jest nauką humanistyczną?*, Kraków 2016.
- Heller M., Krajewski S., *Czy fizyka i matematyka to nauki humanistyczne?*, Kraków 2014.
- Kaku M., *Wszechświaty równoległe. Powstanie wszechświata, wyższe wymiary i przyszłość kosmosu*, przeł. E.L. Łokas, B. Bieniok, Warszawa 2005.
- Klisowska M., *Dzieje idei Wszechświata. Elementy kosmologii*, Rzeszów 1996.
- Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006.
- Marciszewski W., „*Mathesis Universalis*” na nasze czasy. *Wkład Fregego, Cantora i Gödla*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2011, nr 4, (190).
- Nicolescu B., *Transdisciplinarity as Methodological Framework for Going Beyond the Science-Religion Debate*, „Transdisciplinarity in Science and Religion”, Curtea Veche Publ., 2007, No. 2, ss. 35-60.
- Ong W., *Oralność i piśmiennosc. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin 1992.
- Sokala A., Bricmonta J., *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa 2004.
- Spitzer M., *Jak uczy się mózg?*, przeł. M. Guzowska-Dąbrowska, Warszawa 2007.
- Stewart I., *Matematyka życia. Jak równania pomagają odkrywać tajemnice natury*, przeł. B. Bieniok, E.L. Łokas, Warszawa 2014.
- Stockwell P., *Poetyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2002.
- Tegmark M., *Nasz matematyczny Wszechświat. W poszukiwaniu prawdziwej natury rzeczywistości*, przeł. B. Bieniok, E.L. Łokas, Warszawa 2015.
- Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, red. M. Kita, M. Ślawska, t. 1: *Stan wiedzy i postulaty badawcze*, Katowice 2012.

- von Bertalanffy L., *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, przeł. E. Woydyło-Woźniak, Warszawa 1984.
- Wężowicz-Ziółkowska D., *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym*, Katowice 2008.
- Whewell W., *The Philosophy of the Inductve Sciences*, Londyn 1840.
- Wilson E.O., *Konsyliencja. Jedność wiedzy*, przeł. J. Mikos, Poznań 2002.
- Zybertowicz A., Gurtowski M., Tamborska K., Trawiński M., Waszewski J., *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Kraków 2015.